

3 NIEDZIELA ADWENTU – 17 XII 1995

## Poszukiwanie – czynnym oczekiwaniem na Mesjasza

### 1. Ludzie, którzy poszukują

Różne są dążenia ludzkie. Trudno je nawet objąć jakimś jednym słowem czy wyrażeniem. Nieraz przyjmuje się, że słowo „szczęście” załatwia wszystko, chociaż wiemy, że i ono potrzebuje głębokich wyjaśnień.

Ludzie pragną i poszukują szczęścia. Postawa każdego człowieka zdradza, iż jest on osobą jeszcze do końca nie spełnioną, nie zrealizowaną. Ta przestrzeń, która dzieli jego obecną sytuację życiową od tej wymarzonej i szczęśliwej, jest owym spełnianiem i realizowaniem swojego człowieczeństwa, czyli poszukiwaniem szczęścia.

### 2. Ludzie, którzy nie poszukują

Ale pośród nas są i tacy, którzy zrezygnowali z poszukiwań, i tacy, którzy poszukując szukają tam, gdzie szczęścia znaleźć nie można. Jeszcze inni, tak bardzo rzucili się w karuzelę poszukiwań, że zamiast szukaniem dążyć do celu, z szukania uczynili sobie sens i cel życia.

### 3. Pytanie początkiem poszukiwań

Zniecierpliwieni uczniowie Jana Chrzciciela pytają Jezusa: *Czy Ty jesteś Tym, który ma przyjść, czy też innego mamy oczekiwać?* (Mt 11,3). Podobnie i dzisiejsi chrześcijanie pytają, czy osoba Chrystusa, prawdy wiary i moralności podawane przez Kościół są dla współczesnego człowieka, wychylonego w XXI wiek, nadal odpowiednie, czy też powinni poszukać innych dróg prowadzących do uszczęśliwienia swojego życia?

#### 4. Bóg celem dążeń ludzkich

Chrystus Pan daje jednoznaczną odpowiedź, a dostrzegając zawirowania ludzkiego myślenia i działania twierdzi: *Błogosławiony jest ten, kto we Mnie nie zwątpi* (Mt 11,6). Tylko Bóg jest w stanie dać człowiekowi to, co jest jego największym szczęściem. On jest jedyną i niezmienną wartością, perłą i skarbem, które warto znaleźć (zob. Mt 13,44-46); światłością, która oświeca każdego człowieka (J 1, 9). Jemu warto oddać swój czas i spełniane dzieła, dobra materialne i duchowe, swoje pragnienia i najgłębsze plany życiowe. On bowiem przyjmując je od nas sprawia, że nasz czas staje się wiecznością, nasz czyn – miłością, nasze dobra – dobrami wszystkich, a nasze plany życiowe zrozumieniem Jego woli.

#### 5. „Coście wyszli oglądać na pustyni?” (Mt 11, 7) – pyta Jezus

Człowieku! Szukasz proroków i zbawicieli, oddajesz się wróżbiarstwu i manipulacjom, zamieniasz wartości tradycji i mądrość przodków na opium nowoczesności, pragniesz sensacji i mocnych wrażeń, zabijasz grzechami sumienie i karmisz rozum fałszem. Po co?

A jednak, jak zachęca Izajasz, *pokrzepcie ręce osłabłe, wzmocnijcie kolana omdlałe! Powiedzcie małodusznym: Odwagi! Nie bójcie się! Oto wasz Bóg (...) On sam przychodzi, aby was zbawić* (Iz 35,3-4). Oczekiwanie adwentowe na przyjście Chrystusa dopełnia się. Jego obecność pośród nas, jako trwałego fundamentu, uwidacznia się w dziejach poszczególnego człowieka i całej rodziny ludzkiej. On przychodzi, a wrażliwość naszych serc, jasność umysłu i czystość woli gorliwie wołają: *Przyjdź Panie Jezu! Przyjdź!* (Ap 22,20). Amen.

*ks. Bogusław Drożdż*